

Mieczysław Sprengel

**THOMAS PIKETTY, *KAPITAŁ W XXI WIEKU*,
TŁUM. ANDRZEJ BILIK [WYDAWNICTWO KRYTYKI
POLITYCZNEJ, WARSZAWA 2015, 749 S.]**

Do powstania *Kapitału w XXI wieku* przyczyniły się badania nad teorią optymalnego opodatkowania dochodu i kapitału, jak również badania historyczne prowadzone w paryskich archiwach spadkowych obejmujących czasy od rewolucji francuskiej do dziś. Celem autora było dotarcie z tekstem nie tylko do specjalistów, ale i do zwykłych czytelników, nieposiadających specjalnych kwalifikacji. Książka (wydanie oryginalne 2013) poruszyła wiele środowisk naukowych i uzyskała skrajne opinie – od oburzenia po zachwyty. Sam autor podkreśla, że „Podział bogactw jest jednym z najżywiej dziś dyskutowanych problemów” (s. 11). We wprowadzeniu stawia się kilka istotnych pytań, m.in.: „Czy dynamika akumulacji kapitału prywatnego prowadzi nieuchronnie do coraz większej koncentracji bogactw i władzy w kilku rękach? Co wiemy o ewolucji podziału dochodów i majątków od XVIII wieku i jakie lekcje można z tego wyciągnąć w XXI stuleciu?” (s. 11). Intrygujący jest sam tytuł pracy, który po części nawiązuje do teorii Karola Marksa. Autor w pracy zajmuje się kwestią posiadania kapitału i jego podziału oraz tworzenia się kapitału we współczesnym świecie. Nacisk został położony zwłaszcza na kraje wysoko rozwinięte.

Rozprawa *Kapitał w XXI wieku* składa się z czterech zasadniczych części: „Dochód i kapitał”, „Dynamika stosunku kapitału do dochodu”, „Struktura nierówności”, „Uregulowanie kapitału w XXI wieku”. W każdej części znajduje się kilka rozdziałów, obejmujących interesujące wykresy i tabele. Na końcu pracy znajdują

się wnioski oraz szczegółowy spis treści, wykresów i tabel oraz indeks. Książka jest bardzo obszerna i zawiera 749 stron w twardej oprawie.

W pracy spotykamy się z ujęciem historycznym. Sam autor pisze, że opiera się „na lekcjach płynących z historycznych doświadczeń” i dokonuje zbyt ogólnych opisów zmian majątkowych i dochodowych w pięćdziesięciu państwach. Podstawowymi informacjami są uzyskane już dawniej dane o historycznej ewolucji nierówności dochodów z pracy. Piketty składa propozycję, by w polityce państwa uwzględniać niwelowanie długofalowych tendencji w podziale dochodów. W obszernym wprowadzeniu autor porusza m.in. następujące zagadnienia dotyczące dorobku teoretycznego: Malthus, Young i rewolucja francuska, Ricardo: zasada rzadkości dóbr, Marks: zasada nieograniczonej akumulacji, od Marksa do Kuzneta: od apokalipsy do bajki, Krzywa Kuzneta i siła konwergencji, siły dywergencji. Materiał do badań został zgromadzony przez osoby pomagające Piketty’emu napisać tę pracę. Autor nie znalazł narzędzi, które mogłyby posłużyć do analizy zmian podziału bogactwa w długim okresie. Przy okazji warto zwrócić uwagę na to, jak Piketty rozumie pojęcie kapitału. Według niego kapitał to posiadanie różnych elementów majątku, które powodują zwrot w postaci pieniężnej. Do tych elementów będą zaliczały się aktywa niefinansowe (budynki, fabryki i ziemia) oraz finansowe (obligacje, fundusze i udziały). Piketty skupia się przede wszystkim na majątku prywatnym, jego powstawaniu i powiększaniu. Jednakże główną treścią analizy jest wzrost i udział kapitału w dochodzie narodowym w różnych państwach. Tę analizę autor odnosi do długiego okresu. Piketty doszedł do wniosku, że nie istnieje coś takiego jak samoczynne, spontaniczne niwelowanie nierówności w bogactwie w państwach Europy Zachodniej oraz Stanach Zjednoczonych.

Piketty wspomina o ważnej formule, która ma na względzie dwa czynniki – średniego zwrotu z kapitału oraz relacji posiadanego kapitału do dochodu (PKB). Autor podkreśla, że gdy zwrot z kapitału jest większy od stopy wzrostu gospodarczego, zwiększa się koncentracja majątku przez osoby najzamożniejsze. Wtedy też narastają nierówności w gospodarce i społeczeństwie. To jest według autora pierwsze i najważniejsze w gospodarce prawo kapitalizmu. Zauważa też, że mimo zmian form bogactwa relacja kapitału do dochodu narodowego nie ulega dużym zmianom, zwłaszcza w długiej perspektywie. Drugie prawo kapitalizmu polega według autora na ewolucji znaczenia kapitału akumulowanego w gospodarce. Mówi o tym formuła, że w długim okresie relacja kapitału do dochodu narodowego jest silnie powiązana ze stopą oszczędności w gospodarce i stopą wzrostu gospodarczego danego kraju. Piketty podkreśla, że nawet gdy w konkretnym kraju oszczędza się dużo, a gospodarka rozwija się mało dynamicznie, to skutkiem będzie wyraźne zwiększenie się wartości i rangi zasobu kapitału w gospodarce oraz wpływów jego posiadaczy. Rzeczą oczywistą jest, że działanie tych praw jest różne co do nasilenia. Duże znaczenie dla rozwoju gospodarki ma polityka państwa oraz podnoszenie wiedzy.

Piketty ujmuje problem nierówności w kategoriach ekonomicznych: polega on na nierównym udziale i podziale dochodów z pracy i z własności kapitału. Autor wskazuje na powszechną prawidłowość polegającą na występowaniu większej nierówności w sferze kapitału niż w sferze pracy. Własność kapitału i dochody są bardziej skoncentrowane niż dochody z pracy. Piketty wskazuje na dużą dysproporcję pomiędzy bogatymi a biednymi w krajach najbardziej rozwiniętych. Głównie chodzi o posiadanie majątku narodowego: biedniejsza połowa ludności posiada mniej niż 10% tegoż majątku, a 10% bogatych osób posiada około 60% wartości majątku zgromadzonego w niektórych państwach. W pracy wskazuje się również na drogi dojścia do koncentracji majątku: dochody z dziedzicznego bogactwa, dochody z bardzo wysokich płac oraz połączenie obu. Warto wspomnieć, że krajem szczególnym, gdzie mamy do czynienia z bardzo dużymi nierównościami, są Stany Zjednoczone. Grupa osób najbogatszych, stanowiących 1% liczby obywateli USA, od roku 1970 do początku XXI wieku zwiększyła swój udział w dochodzie narodowym z 9% do 20%. Znajdują się tam spadkobiercy wielkich fortun oraz osoby z grupy „super-kadry”. Autor wskazuje, że te tendencje przyczyniły się do nierówności oraz do powstania kryzysu finansowego w 2007 r. Piketty utrzymuje, że w przyszłości duże znaczenie będzie odgrywać starzenie się społeczeństw, zwłaszcza zamożnych, oraz dziedziczenie bogactwa. Aby zahamować te różnice, trzeba – w uproszczeniu – wprowadzić przeciwdziałającą temu politykę publiczną oraz skoncentrować się regulacji stosunków między pracą i kapitałem. Ważne jest również egzekwowanie wysokich podatków od kapitału i dochodów kapitałowych.

Powyższe stwierdzenia, znajdujące się w czwartej części książki, wzbudziły ostrą reakcję ludzi zamożnych i dyskutantów z nimi powiązanych. Piketty optuje jednak za tym, aby państwo socjalne miało charakter fiskalny i zaleca wprowadzenie podatku konfiskacyjnego. Należy według niego zastosować podatek od bardzo wysokich wynagrodzeń kadry menadżerskiej. Ważne jest również zwrócenie uwagi na powszechne unikanie płacenia podatków, w tzw. rajach podatkowych.

Podsumowując pracę *Kapitał w XXI wieku*, można wskazać, że nierówności majątkowo-dochodowe mają charakter nierównowagi globalnej i są przyczyną innego rodzaju problemów, takich jak światowe kryzysy finansowe, zanieczyszczenie środowiska, zmiany klimatu i ubóstwo. Choć Piketty nie wskazuje na konkretne sposoby ulepszenia systemu gospodarczego opartego na rynku, to można dojść do wniosku, że dzisiejsze problemy wymagają odejścia od neoliberalizmu. Jednocześnie powinny one skłonić państwo do opracowania strategii i uruchomienia zdecydowanej polityki oddziałującej na przebieg procesów gospodarczych.

Kapitał w XXI wieku Thomasa Piketty'ego jest dojrzałą pracą mówiącą o obecnych problemach i skłaniającą do głębokiej refleksji nad historią i teraźniejszością. Obszerna i wartościowa, książka jest jednocześnie inspiracją do dalszych badań nad nierównościami społecznymi i zagadnieniami związanymi z tym problemem. Jest to doskonały materiał do dalszej pracy i wysnuwania wniosków, ze wszech miar zasługujący na uznanie i uwagę.